

# WRZESIEŃ POD BOMBAMI

Mieszkańców Malaszewiczy, Terespoła i Białej Podl. wybuchy bomb obudziły i wrzesnia już o 5 rano, a więc w 15 minut od chwili, gdy kilkaset kilometrów dalej pancernik „Schleswig Holstein” skierował ogień ze swych dział na polską placówkę wojskową na Westerplatte. Pierwsza fala niemieckich samolotów zastakowała lotnisko w Malaszewiczach z lotu koszącego zapalając 8 stojących na nim samolotów. Kilka minut później nadleciała druga fala — 12 Dornierów podczas kolejnego bombardowania zapaliło 2 hangary lotnicze i uszkodziło 3 budynki. W tym ataku zginęło 12 osób a 35 zostało rannych.

**N**IEMCY nieprzypadkowo jako cel pierwszego ataku wybrali Malaszewicze. Dowództwo polskiego lotnictwa ułożyło też główną bazę materiałową i ośrodek zapasowy kadr personelu lotniczego. Nieprzyjaciel zapewne wiedział, że dostarczane z PZL „Okęcie” bombowce „Łoś” będą tu używane i stad dostarczane jako uzupełnienie sprzętu eskadrom walczącym na froncie. Tu także szkolono załogi na uzupełnienie tych eskadr. Zniszczenie Malaszewicz miało dla Niemców kolosalne znaczenie.

Podobnie jak bazy lotniczej w Dęblinie. Bombardowana ją od rana, przy okazji też kolonie domków pańszczy przy lokalisku.

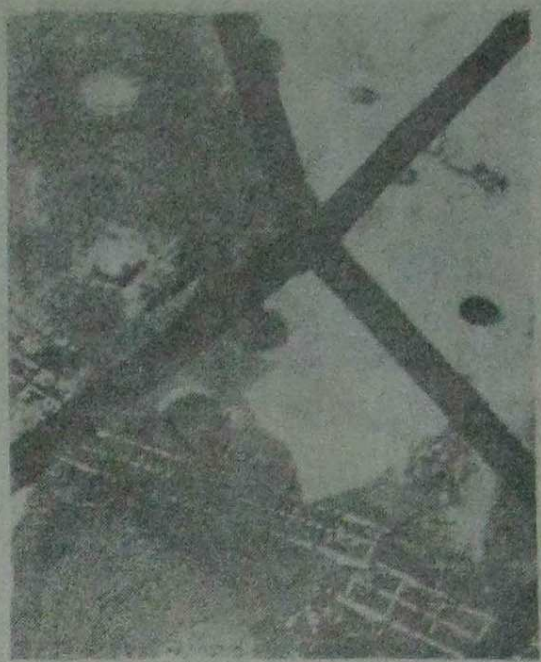
O godz. 6.20 niemiecki samolot Dornier 17 wykonał lot rozpoznawczy nad Białą Podl. Przelatując nad Połaska Fabryka Samolotów niemiecki pilot rzucił bombę zapalającą. Wskutek tego ataku spłonął stacy magazynu fabryki, obsługa PWS przydała antychemist do częściowej ewakuacji zakładu. Na lotnisku przyfabrycznym znajdowało się ok. 20 samolotów — strzyło je poledynem w różnych krawcach lotniska a materiały rozwiezione do kilku magazynów w różnych częściach Białej Podl.

Kazimierz A. Jaworski 1 września 1939 r. przebywał w Liceum im. St. Czarnieckiego w Chełmie na sali egzaminacyjnej. Dobięgał właśnie konca egzaminu pisemny do liceum, gdy do sali wszedł dyrektor Ambroziewicz: „L.J. — Szepcze mi do ucha: — Zaczęło się! Uważajcie! Jeszcze nie wiadom, Gdzie wychodzą ze szkoły nad miastem przelatują kilka samolotów. Obserwujcie, tylko z daleka...”

Po południu znów naloty — na Dęblin i Białą Podl. Stanisław Rogowski, komendant OPL w obiektach szkolnych Miedzyrzecza Podl., odebrał wiadomość z posterunku obserwacyjno-alarmowego, iż zbliża się w kierunku Białej P. eskadra samolotów niemieckich. Natychmiast zaalarmował miejscowy posterunek Policji Państwowej na ul. Warszawskiej i stanowisko OPL na dworcu kolejowym w Miedzyrzeczu oraz lotnisko w Białej Podl. „Po kilkunastu minutach dał się słyszeć huk silników, a w ślad za nim pojawiły się wrogi maszyny, zaczęły wzdłuż torów kolejowych nisko, tuż nad drzewami. Ktoś odważny oddał do nich kilka strzałów na stacji kolejowej L.J.”

Lotniska w Białej broniła bateria działek Boforsa, umieszczona z 3 jego stron, pod dowództwem 54 pp. Znów były strąty — zginęło 4 żołnierzy, uszkodzone zostały kolejne budynki Podlaskiej Wytwórni Samolotów. Następnie

Zaskoczenie mieszkańców miast i osiedli, którzy wrzesni tego dnia naloty było ogromne. Eugenia Bieleś-Gwizdowska tak wspomina pierwszy dzień wojny w Dęblinie w tomie „Kobieta w walce”: „Pierwszy dzień wojny rozpoczął się wyciemieniem alarmowych. Niemcy bombardowali lotnisko — ludzie młodzi, obok szukali schronienia w rowach wykopanych na polu. Wszyscy byliśmy przerażeni i zaskoczeni, przecież obiecywano, że samoloty niemieckie nigdy nie



Fot. — Archiwum

możnych syren. Przypiół też także mimo grozy nalotów szczerą patriotyczną gotowość obywateli kraju. We wszystkich miastach przystąpiono tępożnia z jeszcze większą energią do budowy schronów i rowów przeciwlotniczych. „Głęboki” donosił 2 września „Patrol” OPL jeszcze raz przelatywały strychy budynków, sprawdziły stopień bezpieczeństwa

karabinów maszynowych. „Krzyki i jęki zgłębziły ściany podziemia. Po chwili ludzkie przynęśli na podziemia sary niemieckiego barbarzyństwa 4-letniego chłopczyka i 8-letnią dziewczynkę, dzieci kobiety, która zła razem z matką miała ich tylko dwóch. Była od 600 ruku wdowa. Nigdy nie zapomnę wyrazu jej oczu...”

## Pierwsze dwa dni

Stanisław Jędrzak

dnia do nas, że mamy silną obronę przeciwlotniczą. Bombom niebezpiecznym spadły na lotnisko bez skutku. Widocznym było tylko słup ognia i dymu. Dzieci drżały ze strachu, tuliąc się do matki. Ludzie leżący w rowie modlili się, płakali. Nawet psy, które tu też szukały schronienia, skowyczały i piszczały, uciekając się między ludzi. Przypomniał mi się widzieliśmy od lat obraz pod tytułem „Sad Ostateczny”.

Starosta zamojski Marian Sochański zapisał pod datą 1 września 1939 r. w swoim pamiętniku: „Tego samego dnia ogarnęło mieszkańców Zamościa, tak odległego od granicy niemieckiej, zdziwienie: usłyszano przeciętny świsł syreny — zarządzone alarm lotniczy. Wszyscy do rowów, doza zaległa ulice. Oczekiwaliśmy. Catre przerywane gwizdy oznajmiły o zakończeniu alarmu. Był to tylko nalot wywiadowczy. Zapewne fotografowano Zamość i okolice, dla ustalenia celów”.

Zaskoczenie było tak olbrzymie, że komendant posterunku Policji Państwowej w Miedzyrzeczu Podl. na wiadomość uzyskaną od St. Rogowskiego — iż w kierunku Białej Podl. zbliża się eskadra niemieckich samolotów, zareagował stwierdzeniem, że alarm jest fałszywy, że są to samoloty polskie i że Rogowski odpowie za to przed sądem wojskowym. Dopiero odgłosy wybuchów bomb dochodzące z odległej o 30 km Białej i ostrzelanie stacji kolejowej w Miedzyrzeczu przekonały komendanta PP. iż to już wojna.

stwa przeciwpożarowego”. Antoni Kuczewski, który 1 września miał rozpocząć naukę w I klasie wzmianowanego gimnazjum we Włodawie, dzielił ze współwzrostkami piasek na szkolny strych.

Zapadający zmrok ogarniał umęczoną już lubelską ziemię. Nie rozjaśniały ciemności ulicznych latarni i wystawy sklepowe. Miasta i wieś województwa potrażyły się w nocy — obowiązywało już

Tego dnia samoloty zastakowały Lublin. Bombardowano Lubelską Wytwórnię samolotów (d. fabrykę Plage-Laskiewicz), Broniły jej tak wieżmy dwa przeciwlotnicze okny. Kontrwersyjnie są dane co do ilości ofiar wśród załogi CWS Robotnikom podczas nalotu nakazano wybiec z hal na przyfabryczne lotnisko. Tu ostrzelali ich niemieccy lotnicy. Z. Matkowski nisał o 298 zabitych, W. Gralewski o



Wojenne ulaskaty.





Kanonada 19 dział pancernika „Schleswig Holstein” na Westerplatte.

samoloty niemieckie rzuciły kilkadziesiąt bomb na dzielnicę robotniczą Łódki — uginęło wielu jej mieszkańców. Wracając znowu Białej samoloty niemieckie ostrzelały jeszcze z broni pokładowej stację PKP w Miedzynie Podi. Wiemy, że Małaszewiczki i Biała Podl. bombardowały 1 września samoloty 1 pułku bombowców szkolnych i 2 pułku bombowców z Dowództwa Lotnictwa Prus Wschodnich. Samoloty te startowały z lotnisk w okolicach Krolewca i Tylicz. Niektórzy — jak podaje Józef Gorczak — nalazły 40 samolotów, nad Małaszewiczami i 21 nad Białą Podl.

Józef Gorczak pisze iż w miastach Podlasia, które tego dnia ucierpiały od nalołów Luftwaffe ludność zadawała sobie pytanie — gdzie są polskie samoloty i uzbrojenie o którym tyle słyszaliśmy? Ludzono się nadzieją, że jest to tylko pierwszy dzień wojny i wszystko jeszcze się odmieni.

Pierwszy dzień wojny na dalekim zapleczu frontu indym była Lubelszczyzna dobiegł końca. Posostawili w ludzkiej pamięci pierwsze ofiary, samoloty na niebie wyłącznie z ciężkimi krzyżami i potgugające grozę wycie alaz-

wojenne zaciemnienie. Ze bombardowanego Deblina ciągnął sznur ludzi do pobliskiego lasu i dalej do okolicznych wsi.

Obie strony samowały straty i zwycięstwa. Komunikat Sztabu Naczelnego Wodza nr 1 informował: „Lotnictwo niemieckie wykonało szereg nalołów na poszczególne punkty całego terytorium Polski. Niemiec lotnicy bombardowali Augustów, Nowy Dwór, Ostrów Maz., Tezów, Puck, Zambrow, Radomsko, Toruń, Kutno, Tancł, Kraków, Grodno, Trzebnice, Gdynię, Jasto, Tomaszów Maz., Katowice. W miastach zbombardowanych przez lotników zostali zabici i ranni spośród ludności cywilnej. (...) W Grodnie uszkodzono kościół katolicki a w Białej Podl. — cerkiew...”

Oberkommando der Wehrmacht (OKW) obwieszczało zaś: „Niemieckie lotnictwo dokonało wielokrotnych nalołów na liczyne polskie lotniskach m. in. w Rumie, Pucku, Grudziądzu, Poznaniu, Płocku, Łodzi, Tomaszowie, Radomiu, Rudzie, Katowicach, Krakowie, Łowiczu i Terespolu...”

## SOBOTA 2 WRZESNIA

Choć bardzo zaskoczone, społeczeństwo Lubelszczyzny przyjęło wybuch wojny spokojnie i z determinacją. Po wszechna nadzieja, iż dalsze dni wojny odmieńnią jej przebieg, dodawała sił. Od rana w całym województwie trwały masowo prace przy budowie schronów przeciwlotniczych.

Eugenie Stelaszko przebywająca wraz z rodziną i innymi mieszkańcami Deblina w jednej z okolicznych wsi (nazwa nie zapamiętała) zbudowała świeże warokół samolotów. Kolejne eskadry bombowców Luftwaffe leciny nad Deblin. Kilka z nich zawróciło nad wsią i przelatując blisko nad chałupami ostrzelało wieś z

kilkudziesięciu zabitych i kilkadziesiąt rannych. Ostatnio mówi się, że zginęło tylko 5 osób. W sumie jednak pierwsze bombardowanie Lublina nie było zbyt ciężkie. Bomby upadły jeszcze w okolicach dworca kolejowego na budynek szkolny przy ul. Długiej, domy przy ul. Topolowej, Kwiśtowej i Szanowej oraz na lotnisko sportowe w Świdniku. Wśród mieszkańców cobotniczej dzielnicy Dnieśtwa były bezne ofiary.

2 września lotnictwo niemieckie dwukrotnie bombardowało lotnisko Gołab k. Pław. Zginęło 13 kobiet poranych w rzece.

Niemiecka I Flota Powietrzna uderzyła eskadrami szkolnej dywizji lotniczej z Prus Wsch. na Małaszewiczki i Białą Podl. W Białej bomby spadły nie tylko na wyłoczenie samolotów ale i na brońne dziełnie mieszkanicowe — na ul. Brzeska obok gmachu sądu na ul. Reformacka, przy kościele garnizonowym oraz na Wob., Łozkach i Gdziejach.

Bombowca typu Heinkel He-111” zaatakował stację kolejową w Świdniku w Małaszewiczach rzucił ok. 100 bomb, ale stracił je. W Białej rozpoznał się wczesnym rano ludzi na wieś Uciekały głównie mieszkańcy osiedli robotniczych w pobliżu fabryki samolotów.

Komunikat Sztabu Naczelnego Wodza nr 2 donosi, iż 2 września Niemcy dokonały szóstego nalołu na Deblin. OKW w swoim komunikacie chwaliło się iż: „Niemieckie lotnictwo przeprowadziło dziesięć ataków i poważne uszkodzenia poczyniło w okolicach Deblina. W Polsce podległa, w atakowana została Helina w okolicach lotnisk m. in. w Terespolu, Lublinie i Gdziejach”.